Nro 258.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 28 Sierpnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

Wiadomości Krajowe

P. Ma[illegible]rów rzeki Kamiennéj, posiadający piękny talent i usposobienie: czego dał liczne dowody, przy robotach kanału podgórnego pomiędzy Krynkami a Kunowem, w tych dniach, własnym kosztem wyjechał do Anglji, Niemiec i Francji, w zamiarze dalszego sposobienia się w naukach odpowiednich jego zawodowi. Zaszczytne dla siebie otrzymał polecenia od Rządu krajowego do władz zagranicznych, a mianowicie od kommissji examinacyjnéj, gdzie najwyższy examen klassy 3ciéj z zaletą z stopniem celującym i z użytkiem dla kraju złożył.

W kościele X.X. Bernardynów w nocy z d. 24 na 25 b. m. popełniono kradzież. Złodziéj szczególnym sposobem od strony dzwonicy i domu Neybauera potrafił dostać się do wyższego okna tylnéj ściany kościoła: a wybiwszy kilkanaście szyb spuścił się po sznurze do kaplicy S. Władysława. Tam rozbił karbonkę należącą do bractwa furmanów, zabrał z niéj pieniądze i 3 *Wota* srebrne z ołtarza S. Władysława. Szczęściem że drzwi z kaplicy do kościoła były zamknięte bo zapewne na więcéj rzeczy byłby się świętokradztwa dopuścił. Sznur długi zawieszony od okna po którym się spuszczał pozostał jako ślad téj śmiałéj zbrodni. Policja przedsięwzięła już środki śledcze, dla wyszukania zbrodniarza.

Na d. 25 b. m. zakończył życie Józef Barcewicz, magister medycyny i chirurgji, assystent kliniki królewsko-alexandrowskiego uniwersytetu. Śmierć zawczesna tego młodzieńca, bo w 29 roku życia, przejęła głębokim żalem i smutkiem serca krewnych, przyjacioł i tych wszystkich, którzy go dobrze znali. Barcewicz bowiem należał do tych lekarzy, co nietylko sztuką lekarską, ale samą uprzejmością i pocieszeniem, umieją jednać sobie zaufanie chorych i osładzać dręczące cierpienia; w pożyciu zaś towarzyskiem do tych ludzi, co wewnętrzną szczerość z uprzejmą powierzchownością i miłą prostotą jednającą serca drugich, łączyć potrafią. Niósł zawsze biédniejszym chorym, bezinteresowane wsparcie i pomoc.

Na rogach ulic przybite kartki drukowane wzywają na pogrzeby zmarłych Dominika Kiedrzyńskiego i Samuela Wernitza.

(A.n.) *Anzelm i Łukasz* czyli *przygody dwóch więźniów*, dziełko świéżo wyszłe z drukarni Węckiego w 12mo, str. 204 z napisem: *Wracać na drogę poprawy nigdy nie jest późno*, należy tak ze swojéj treści jako i z celu do rzadkich u nas xiążek. Jest to powieść, ale zręcznie w szatę rzeczywistości obleczona. Treść jéj wzięta z pospolitego życia przestępców, którzy najczęściéj przez płochość, przez zaniedbane wychowanie, lub złe towarzystwo i gorszące przykłady, stają się smutną ofiarą występku i zbrodni. Skłonienie woli winowajców, skazanych już na czasowe więzienie, ku poprawie zepsutego serca, i naprowadzenie obłąkanego ich umysłu na drogę prawdy i obowiązków społecznych, oto jest cel jaki sobie autor téj xiążki zamierzył. Cierpienia więzienne, zgryzoty sumienia, uczucie poniżenia zacności ludzkiéj, żal pokutny, ufność w pomoc opatrzności, mocne przed-

siewzięcie poprawy i niczém niezachwiana wytrwałość, uwieńczona ułaskawieniem więźnia i powrotem do społeczności, gdzie kosztuje wszystkich słodyczy pracowitego i moralnego życia na łonie rodziny własnéj, są to w żywych kolorach wystawione obrazy zniewalające do poprawy; obok tego rozpacz zatwardziałego złoczyncy i okropny jego koniec dopełniają wrażenia, silnie na imaginacją i wolę działające-go. Dziełko to w oryginale pozyskało przed kilką laty nagrodę tysiąc franków od rządu francuzkiego, przerobione po polsku nietylko dla więźniów, lecz i dla naszego ludu, osobliwie młodzieży miejskiéj, wiele zbawiennych przestróg i nauk zawiéra. Cena exemplarza w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego zł. 3 gr. 15.

Podpisany patron zawiadamia chęć kupna mających, iż sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację Possessja w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod N. 2405 sytuowana, w d. 7 września r. b. o godz. 4téj po południu jako w terminie do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym. Sprzedaż ta odbędzie się w miejscu posiedzeń trybunału cyw. I instancji wdztwa Mazowieckiego w wydziale III. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą tak w kancellarji pisarza Wgo Koperskiego, jako też u podpisanego patrona pod Nrem 2236 przy ulicy Nalewki zamieszkałego, niniejszą sprzedażą dyrygującego. — Warszawa, dnia 27 sierpnia 1830 r. — Jan *Dutkowski* patron T. C. W. M.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj żądano za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącego 21⅔ g. po 95 zł. 15 g.; za obligacje udziałowe żądano po 363 zł. płacono po 354 zł., za assygnaty rossyjskie żądano po 180 zł. 10 gr. płacono po 179 zł. gr. 10.

Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 73. 69. 80. 54. 15.

Donoszą z Poznania, że exekutorowie testamentu ś. p. xiędza Witkowskiego przekazali na rzecz instytutu dzieci moralnie zepsutych summę 1740 tal., a xiądz Kramarkiewicz w Ostrowie zmarły, zapisał na ten instytut 200 talarów.

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w połud. 15.

TEATR NARODOWY. Dziś: op. Turek we Włoszech.

Wiadomości Zagraniczne.

Ukazem z d. 30 lipca v. s. nakazany pobór rekrutów w całém państwie oprócz Gruzji i Bessarabji po dwóch z 500 dusz. Niedobór połowy naboru z gubernji Chersońskiéj, Ekaterynosławskiéj, Połtawskiéj, Słobodzko-ukraińskiéj, Kijowskiéj i Podolskiéj odłożony do następnego poboru. Nabór rozpocznie się od 1 listopada i ukończony będzie w dwóch miesiącach.

Od niejakiego czasu zaczęto uważać w różnych miejscach domu wychowania w Petersburgu częstsze niż dawniéj podrzucanie dzieci pięcioletnich i nawet starszych; niektóre bywają nawet opatrzone świadectwami prawego urodzenia. Podrzucanie to, dowodzące występnego zaniedbania najświętszych obowiązków rodzicielskich, wymagało skutecznych zaradczych środków. Z tego powodu ukazem z d. 6 lipca postanowiono, ażeby dzieci takie płci męzkiéj zapisywane były w poczet wojskowych kantonistów, i nigdy nie były oddawane rodzicom. Co zaś do dzieci takich płci żeńskiéj, te mają być oddawane na wieś, nigdy nie wejdą do klas uczących się i nieinaczéj będą mogły być wzięte do domu wychowania tylko na sługi i praczki.

Pełniący obowiązki sekretarza przy policji warszawskiéj, służący w nadwornéj kancellarji N. Cesarzewicza, Piotrowski, otrzymuje odpowiedni stopień 10 klassy w służbie cywilnéj rossyjskiéj, a pracujący w głównym sztabie J. Cesarzewiczowskiéj Mości w wydziale korrespondencji zagran. uczeń 5 klassy Liceum warszaw., Milewski, otrzymał stopień rejestratora kolegjalnego.

P. Sonntag przybyła d. 16 sierpnia z Moskwy do Petersburga.

W Odessie założono 2 stowarzyszenia zabezpieczające okręty i towary. W południowéj Rossji za staraniem gubernatora jeneralnego zakładane są publiczne czytelnie.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 14 b. m. odbierano przysięgę od tych członków, którzy jéj jeszcze nie złożyli i odczytano pisma kilku członków, którzy bądź dla słabości zdrowia, bądź z zasad politycznych wystąpili z izby.

Na tém posiedzeniu wniósł minister spraw wewnętrznych dwa projekta do prawa; piérwszy téj osnowy:

Art. 1) Czynności tyczące się przejrzenia listy wyborców i sędziów przysięgłych, które się powinny odbywać od 15 sierpnia do 20 października, wstrzymują się w tym roku o jeden miesiąc. Art. 2) Na listach umieszczeni będą wszyscy wyborcy, którzy do 16 listopada skończyli lat 25. Drugi projekt obejmuje, iż wakujące miejsca w izbie deputowanych mają być zapełnione przez wybory na zgromadzeniach powiatowych.

Gazeta Francji donosząc o zaskarżeniu byłych ministrów o zdradę kraju, wymienia postanowienia z d. 25 lipca jako główny zarzut im uczyniony i zarazem czyni uwagę, że ministrowie nie bezzasadnie mogli się do artykułu 14 konstytucji dla poparcia spomnionych postanowień odwoływać, kiedy go teraz izby zniosły; nadto nie są już teraz odpowiedzialni, bo nietykalność króla, dla któréj odpowiedzialność ich w konstytucji była zastrzeżona, została naruszoną.

Rada miejska w Metz postanowiła nie przykładać się do składki dla rannych w Paryżu. Jeden z członków zgromadzenia oświadczył, że powstanie paryzkie jeszcze nie jest ocenione i że nie można wiedzieć, co o niém powié potomność.

Gazeta Codzienna podobnie jak Gazeta Francji dowodzi, że obok odpowiedzialności ministrów, król był nietykalny, że zatém nieprawny był postępek izby, ogłaszający tron za wakujący.

Jenerał porucznik Lamarque wydał odezwę do mieszkańców Wandei.

Do wszystkich okrętów, znajdujących się na morzach w różnych częściach świata, miał wyjść rozkaz, ażeby wróciły do Francji.

Rząd hiszpański wydał nowe postanowienie, które wolność druku znacznie ścieśnia.

Karol X uda się albo do Anglji, albo do Sycylji, gdzie mu król Ludwik Filip ofiarował piękne swoje posiadłości, leżące w bliskości Palermu.

Jenerałowi porucznikowi Clausel, mianowanemu naczelnym wodzem wojsk w Afryce, towarzyszą jenerałowie Delort, Royer, Cassan, Froment i kilku pułkowników, majorów i kapitanów.

Baron Fain i Pan Oudard zostali mianowani gabinetowymi sekretarzami Ludwika Filipa.

Dziennik rozpraw z dnia 16 sierpnia mówi: Przed 14 dniami mieliśmy rewolucję ludu, dziś mamy inną, różną rewolucję, ubiegających się o urzędy. O godz. 7 rano snują się z wszystkich wydziałów tłumy, w czarnych frakach pieszo i powozami z kokardą narodową na kapeluszu, trójkolorową wstążką w dziurze od guzików, do hotelów ministerstw i tu formalne rozpoczynają oblężenie. Daremnie usiluje minister, lub jego sekretarz wymknąć się któremikolwiek skrytemi drzwiami, wszystkie wyjścia są obsadzone, a jeśli podziemny ganek, jak w dawnych warowniach nie wychodzi na otwarte pole, tedy ujść ani podobna. Nowe to powstanie wzrasta codziennie, nawet i po departamentach się rozciąga. Manja posiadania urzędów tak jest zakorzeniona w naszych obyczajach, iż trzeba miéć urząd, choćby dla niego miano stracić i dobre imie. Jest to poniżeniem nie miéć nic z budżetu państwa; nic bardziéj nie pochlebia próżności, jak tytuł.

Z powodu rozruchów zaszłych w Paryżu między rzemieślnikami i rękodzielnikami, wydał Karol Dupin, który jako professor szkoły rzemieślniczéj, zawsze sobie umiał zjednać zaufanie tych ludzi, do nich publiczne napomnienie.

W Angers, Laval i innych miejscach prawie wszyscy członkowie sądów I Instancji podali się do dymissji.

Ażeby zatrudnić robotników, nie mających w Paryżu sposobu do życia, rozpoczęte będą rozmaite budowy gmachów rządowych. Na korzyść tych ludzi otworzone składki w biórach kilku dzienników paryzkich. Dla utrzymania spokojności w Paryżu ma być uorganizowany oddział straży obywatelskiéj.

Król przyjmuje ciągle deputacje od rozmaitych miast, towarzystw i korporacji. Towarzystwo azjatyckie składało mu także swoje uszanowanie. "Co dla was czynił xiąże Orleanu, to samo czynić będzie Ludwik Filip,, odpowiedział król między innemi na przemowę prezesa tego towarzystwa P. Abel-Remusat.

We wszystkich twierdzach i większych miastach Francji, 101 wystrzałów ogłosiło wstąpienie na tron Ludwika Filipa.

Niektóre dzienniki paryzkie nalegają o rozwiązanie izby deputowanych i o zmianę prawa o wyborach.

Dnia 16 i 17 sierpnia zgromadziły się w najludniejszych częściach Paryża gromady robotników nie mających zatrudnienia i zaczęły szemrać na machiny. Wszelako nie wydarzyły się żadne nadużycia i spokojność została przywróconą.

Jenerał Gérard mianowany marszałkiem. P. Dupin starszy mianowany prokuratorem jeneralnym przy sądzie kassacyjnym.

Podług najświeższych doniesień wsiadł Karol X dnia 16 sierpnia w Cherbourg na okręt amerykański i natychmiast popłynął w kierunku Spithead. W protokule urzędowym przy téj sposobności spisanym, nazwany jest Karol X królem.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 17 sierpnia przełożył minister spraw wewnętrznych projekt do zaciągnienia pożyczki 5 miljonów fr. na publiczne budowy, ażeby ludzi bez roboty zatrudnić.

W Paryżu mówiono, że król hiszpański kazał uorganizować w Madrycie gwardję narodową.

Xiąże Montmorency Laval, poseł francuzki w Londynie przysłał o dymissję jako par i poseł.

Dej algiérski przybył d. 31 lipca do Neapolu; orszak jego składa się z 109 osób.

Po dziesięciomiesięcznéj niebytności powrócił król neapolitański z małżonką swoją d. 30 lipca do swojéj stolicy.

Xiąże Polignac i minister Montbel, o którym mówiono, że się znajduje przy królu, mieli być aresztowani w mieście Granville w departamencie Kanału.

Jenerał Lafayette oznaczył rozkazem dziennym jaki ma być mundur paryzkiéj gwardji narodowéj. Officerowie będą mieli granatowy uniform z przodu z dziewięcioma guzikami, czerwonym kołniérzem bez haftu, czerwonemi rabatami i białemi wypustkami o 3 guzikach; podszewka granatowa, na guzikach białych kogut i napis: *publiczny porządek*, na rabatach biały granat na czerwoném suknie, spodnie na lato białe, na zimę granatowe, kapelusz trójgraniasty bez pióra i tylko z kokardą narodową; bóty z ostrogami. Grenadjerowie téj gwardji będą mieli czapki niedźwiedzie z kitką trójkolorową na 11 cali wysoką, granatem i liczbą legji; uniform jak u officerów tylko podszewką i naramiennikami czerwonemi, trzewiki z kamaszami na lato białemi, na zimę czarnemi. Strzelcy téjże gwardji będą mieli takiż sam uniform, ale na guzikach i ładownicach zamiast granatków trąbki, a na kaszkietach oprócz kokardy białą trąbkę i kitkę trójkolorową.

Podług doniesień z Triestu rozruchy w Albanji zostały prawie zupełnie przytłumione po zapłaceniu żołdu, użyciu broni i pieniędzy. Ale niemal cała Grecja jest w zaburzeniu i w tych tylko punktach, w których Francuzi stoją, utrzymuje się porządek. Dla braku pieniędzy, nie mogą władze jednać sobie poszanowania. Stronnictwa ścierają się coraz bardziéj, a niepewność własności i osób tamuje handel. Rozboje morskie znowu się zaczynają. Urodzaje chybiły z powodu ciągłych żadnym dészczem nieprzerwanych upałów.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616